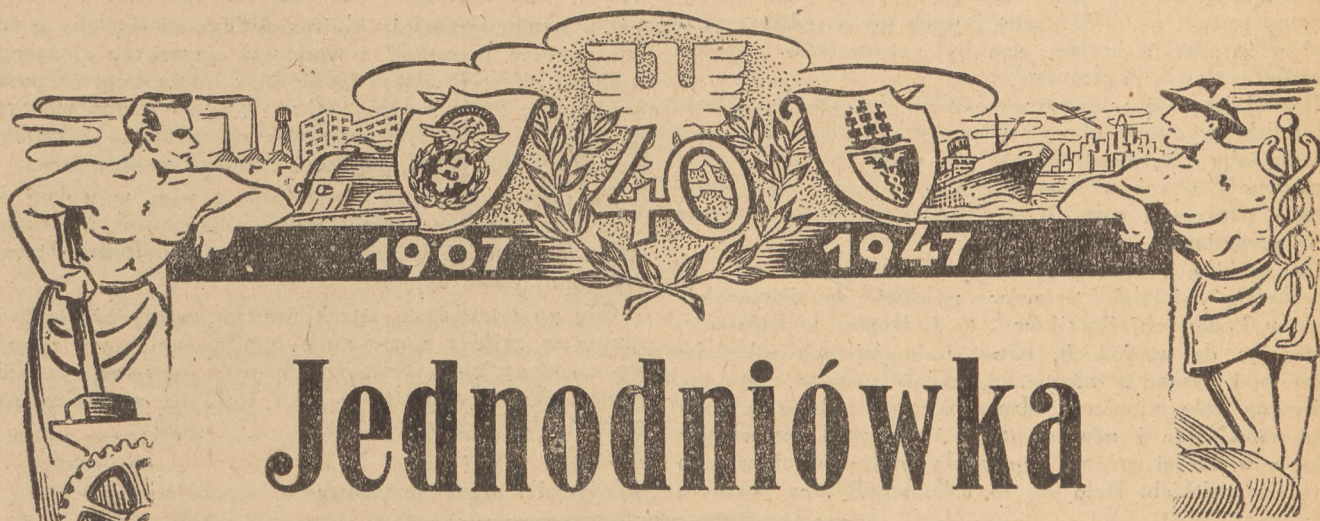


Poznań, czerwiec 1947 r.



Jednodniówka

Zrzeszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych

Ku nowym czasom..:

40-lecie istnienia Zrzeszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu przypada na okres, który stawia przedsiębiorczość prywatną przed nowymi zadaniami i koniecznością poddania rewizji poglądów na charakter i zakres pracy pośrednictwa handlowego.

Jest intencją zorganizowanego kupiectwa wypełniać obowiązki, wypływające ze zrozumienia pośrednictwa handlowego jako funkcji społecznej, w sposób, odpowiadający w zupełności potrzebom państwa i społeczeństwa. W zrozumieniu ducha nowych czasów kupiectwo prywatne dołoży wszelkich starań, ażeby wyznaczony mu w planie 3-letnim zakres działania wypełnić bez reszty i w miarę posiadanych sił i dobrych chęci dać społeczeństwu wszystko, czego ma ono prawo żądać w imię swych potrzeb i społecznej solidarności.

Na drodze odbudowy życia gospodarczego w państwie piętrzą się poważne trudności; z niemniejszymi przeciwnościami musi się borykać przedsiębiorczość prywatna. Mieć jednak należy nadzieję, że gdy tylko stabilizacja stosunków stworzy warunki normalnej współpracy wszystkich trzech sektorów gospodarstwa narodowego, prywatna przedsiębiorczość znajdzie swoje właściwe miejsce w powszech-

nym wyścigu pracy o zabezpieczenie społeczeństwu dobrobytu i szczęśliwej przyszłości.

Sytuacja kupiectwa podróżującego w obecnej rzeczywistości nie daje jeszcze pełnych możliwości do rozwinięcia tych wszystkich wartości, jakie są warunkiem uzyskania poprzez sprawną i celową dystrybucję optymalnych wyników gospodarczego działania. Jednak żywić należy nadzieję, że i w tym względzie przyszłość przyniesie dużo zmian na lepsze.

Kupiectwo prywatne wszelkich branż stanowi jedną rodzinę i dlatego wola oraz harmonia współdziałania przyswlecać winny jego dążeniom ku nowym czasom i nowym formom gospodarczej współpracy.

Wyrażając tych kilka myśli na marginesie uroczystości organizacyjnych Zrzeszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, chciałbym, reprezentując Wielkopolski Związek Zrzeszeń Kupieckich, wypowiedzieć moje życzenia w słowach:

Wspólnymi siłami ku lepszej przyszłości!

Mgr Józef Kluczyński
dyrektor Związku.

Posiew z roku 1907 padł na urodzajną glebę i przyniósł obfity plon

Historia Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu, jego zadania i spełniona rola w okresie 30-tu lat istnienia do roku 1937 — niejednokrotnie już były przedmiotem rozważań i oceny ze strony krytyki i na łamach prasy. W streszczeniu ujęta monografia, wydana z okazji 30-lecia istnienia Zrzeszenia w roku 1937 dała obszerniejszy wgląd w dzieje Zrzeszenia.

Do tejże to broszurki odsyłam zainteresowanych ruchem naszej organizacji.

Minęło od tego czasu dalszych 10 lat — bodaj najcięższych i najboleśniejszych od dnia istnienia Zrzeszenia. Okres ten dzielimy na dwie części — przedwojenną i po-

wojenną. Na pierwszą część przypada najwspanialszy rozwój skoordynowania i ekspansji tegoż odłamu naszego zawodu na obszar całej Rzeczypospolitej — praca pełna poświęcenia, zważywszy, że była to praca ideowa. Druga część mieści się w okresie powojennym od marca 1945 r. do dnia dzisiejszego.

Przypadający na dzień 29 czerwca b. r. jubileusz 40-lecia istnienia Zrzeszenia da nam w uroczystym obchodzie sposobność usłyszenia historii całego okresu 40-lecia aż do chwili obecnej. Nakreślmy również w dniu tym cel i zadania nasze na przyszłość.

Pragnąłbym natomiast w niniejszym artykule w krótkim zarysie uwypuklić genezę Zrzeszenia. — Powstanie nasze,

organizacji na czas srogiego prześladowania narodu naszego, znajdującego się pod okupacją pruską. Bezwzględny i butny prusak usiłował każdy odruch myśli polskiej niszczyć w zarodku a hasłem jego było streszczenie tych zamiarów w słowie „ausrotten”.

Rozwijający się w owym okresie młody przemysł i handel polski wymagał obrony i poparcia ze strony całego narodu, aby skutecznie bronić się mógł przed potężną konkurencją wyrobów niemieckich, nasyłanych na ziemi polskie z obszaru całej Rzeszy, usiłującej zgnieść nasze życie gospodarcze.

Do walki z konkurencją stanęliśmy, idąc śladem i za przykładem wielkich twórców polskiej spółdzielczości, Banków Ludowych, Rolników i t. d. Kupiec podróżujący, docierając do wszystkich, nawet najmniejszych zakątków ziemi pod okupacją niemiecką, mógł spełniać szczytną podwójną rolę pioniera, rozprowadzając polskie wyroby oraz pobudzając i uświadamiając kupiectwo prowincjonalne o wielkości zadania popierania tychże wyrobów jako wyrobów polskich. Dało się to uskutecznić przy poparciu

ludzi dobrej woli, ludzi światłych, którzy dobro narodu ponad własne stawiali cele.

I w tym właśnie leży główna zasługa założycieli, że zdolali pomimo przeszkód i trudności ogromnych zjednoczyć wszelkie luzem chodzące jednostki z grona kupców podróżujących w jeden zespół, aby na licznych zebraniach organizacyjnych w ojczystym języku uświadamiać i kształcić charaktery dla dobra polskość i całego społeczeństwa.

Po pierwszej wojnie światowej, a więc w wolnej już Ojczyźnie, zadania nasze uległy częściowo zasadniczej zmianie, niemniej jednak jako czynnik społeczny Zrzeszenie spełniło swą misję.

Gdy po czterdziestu latach prawem natury przypada mi niebawem zejść z areny mojej umiłowanej pracy zawodowo-organizacyjnej, stwierdzić mogę z ogromną radością i satysfakcją, że posiew z roku 1907 na urodzajną padł glebę i obfity przyniósł plon.

Stanisław Sroka

założyciel i prezes honorowy

Przeszłość i przyszłość kupiectwa podróżującego

Splot okoliczności zdarzył, że założenie naszej organizacji i jej czterdziestolecie przypada na święto Piotra i Pawła, tych pierwszych podróżujących przedstawicieli idei Chrystusowej, która rozpowszechniła się na cały świat.

Podchodząc do zagadnienia kupca podróżującego, stwierdzić musimy na wstępie, że kupiectwo w ogólności bierze swój początek od podróżowania. Od zarania dziejów ludzkości kupiectwo rozwijało się przez podróżowanie w zorganizowanych karawanach od miasta do miasta, na traktach pełnych niebezpieczeństw, jak m. in. pięknie napisał w „Powrocie Taty” A. Mickiewicz.

W dalszej ewolucji historycznej kupiectwo podzieliło się na dwie kategorie jako osiadłe i podróżujące.

Gdy wreszcie na swej drodze rozwojowej przemysł domowy oddał palmę pierwszeństwa przemysłowi fabrycznemu, rola kupca podróżującego jako propagandy i sprzedawcy nabrała różnych cech o czym m. in. świadczą takie określenia jak: kupiec podróżujący, przedstawiciel handlowy, komiwojażer i t. d.

I stąd też na marginesie szerokich dyskusyj nad odpowiednią nazwą dla naszego Zrzeszenia zawsze na czoło wybijało się określenie: kupiec podróżujący.

W skali ogólno-swiatowych spraw gospodarczych poszczególne państwa doceniały rolę kupca-pioniera i łącznika międzynarodowego. W roli tej kategorii kupców tkwi m. in. tajemnica powstawania państw przemysłowo-handlowych, które dzięki płynącym z handlu światowego zyskom stawały się znanymi w historii potęgami politycznymi.

Niestety w dawnej Polsce, kraju o charakterze wybitnie ziemiankim, ówczesni możnowładcy nie doceniali korzyści, płynących z wymiany towarowej i dlatego też handel i przemysł polski w niesprzyjających warunkach nie mógł rozwijać się należycie.

Dopiero Konstytucja 3-go Maja, nadająca wszystkim obywatelom równe prawa, pozwoliła szerokiemu ogółowi społeczeństwa polskiego wziąć współodpowiedzialność za losy kraju i jego gospodarczy rozwój.

Gdzie jak gdzie, ale właśnie w byłym zaborze pruskim, gdy wszelkie stanowiska urzędnicze zamknięte były dla Polaków, społeczeństwo polskie w walce o podtrzymanie polskość zajęło się intensywnie dziedziną przemysłu i handlu. Takie nastawienie do spraw gospodarczych stwarzało specyficzną atmosferę społeczną, dzięki której wielu rezygnowało z kariery urzędniczej, kryjącej w sobie niebezpieczeństwo łatwiejszej germanizacji — a poświęcało się sprawom przemysłu i handlu. W pracy gospodarczo-społecznej ludzie ci nie ztratili charakteru polskość, wręcz przeciwnie — byli jej krzewicielami.

Bardzo wielką rolę odegrał w walce o niezależność gospodarczą Polski zachodniej kupiec podróżujący i przedstawiciel handlowy, który podróżując na ziemiach nie tylko byłego zaboru pruskiego, ale na terenie całych ziem polskich i Rzeszy niemieckiej, był łącznikiem polskiego ducha i polskiej myśli wśród rodaków.

Misja polskiego kupiectwa podróżującego przyniosła swoje owoce. Rycerze-pionierzy sprawy polskiej jako kupcy podróżujący i przedstawiciele handlowi, zdobywając dzięki odpowiedniemu wykształceniu i kwalifikacjom zawodowym odpowiednią egzystencję i podstawy gospodarczego działania, założyli w imię hasła: „W jedność siła” — organizację zawodową, która obecnie obchodzi 40-lecie swego istnienia.

Zrzeszenie Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych jako zespół ludzi świadomych tego, że celem ich jest popieranie przemysłu i handlu w odbudowującym się gospodarstwie narodowym, kroczy na dalszej drodze swej pracy w myśl dawnej i pięknej tradycji.

Zrzeszenie Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych trwa nadal na stanowisku i jest wyrazicielem poglądów, że w zniszczonym na skutek wojny kraju kupiec podróżujący musi być tym najkorzystniejszym łącznikiem pomiędzy przemysłem i hurtownią z jednej strony, a rozprowadzającym detalistą z drugiej. Kupiec podróżujący i przedstawiciel handlowy dzięki nabytej praktyce i doświadczeniu jest nie tylko przedstawicielem producenta, ale i doradcą w celach zaspokojenia potrzeb szerokich mas ludu pracującego, jest tym czynnikiem, który usprawnia wymianę i w ten sposób na swoim odcinku pracy przyczynia się do wzrostu dochodu społecznego.

Stefan Kubzdela

przew. Ogólnopolskiego Zrzesz. K. P. i P. H.

Sprawy organizacyjne i zadania pośrednictwa handlowego

w oświeceniu prezesa Zrzeszenia B. Trinschka

Zrzeszenie Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu obchodzi uroczystość 40-lecia swego istnienia. W obecnych przełomowych czasach, gdy wszelka przedsiębiorczość prywatna staje przed dylematem, który możnaby nazwać... próbą ognia, będzie zapewne dobrze, poświęcić kilka uwag problemowi pośrednictwa handlowego, mającego specyficzny charakter w strukturze wymiany towarowej. Zrozumienie roli kupca podróżującego zyskało sobie w okresie przed rokiem 1939 powszechne prawo obywatelstwa. Życie gospodarcze wymagało wówczas szybkiej, sprawnej i celowej wymiany towarowej i dlatego też, opierając się na wykwalifikowanym pośredniku, mógł przemysł i handel hurtowy tworzyć wartości, które pomnażały jak najracjonalniej dorobek gospodarczy społeczeństwa.

W obecnym okresie przełomowym uległy rewizji pojęcia i poglądy na rolę handlowego pośrednictwa. Służbę w wymianie towarowej uznano za funkcję społeczną a nie jako indywidualne prawo egoistycznego działania gospodarczego. Jeżeli jednak ewolucja pojęć, dotyczących gospodarczej działalności, otrzymuje zgodnie z duchem czasu powszechne prawo obywatelstwa, to jednak prawdy, leżące u podstaw ekonomicznego myślenia i działania, są niezależne od wszelkich przemian i przeobrażeń.

Jesteśmy dalecy od twierdzenia, by rola pośrednika handlowego, jaką reprezentował kupiec podróżujący, miała dobiegać kresu swego istnienia. Wprawdzie przemiany obecnie przeżywanych czasów zdawałyby się przeczyć potrzebie pośrednictwa, jakie zyskało sobie uznanie w minionym okresie, jednak prawa gospodarcze w ustroju, który uznaje w zasadzie wolną grę sił trzech sektorów w systemie planowania, będą z biegiem czasu musiały dojść do głosu. Wytworzy się wówczas nieodzownie sytuacja, w której kupiec-pośrednik stanie się znowu czynnikiem konkurencyjnej wymiany handlowej i wysiłków w kierunku zdobywania rynku jakością i taniością towaru.

Tych kilka słów rozważań wstępnych niech posłużą do tego, jakie należało nakreślić na marginesie obchodu 40-lecia istnienia Zrzeszenia Kupców i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu. Obchód uroczystościowy jakiegokolwiek organizacji zawodowej nie jest jednak tylko wspomnieniem historycznym. Przy tego rodzaju okazji dokonuje się zazwyczaj bilansu osiągnięć minionego okresu analizuje się teraźniejszość i z syntezy tego, co było i co jest, wysnuwa się wnioski na przyszłość.

Oddajemy jednak w tym wypadku głos prezesowi Zrzeszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu p. B. Trinschkowski.

Stawiamy pytanie na temat przeszłości organizacyjnej Zrzeszenia i roli kupca podróżującego.

Poznań — stwierdza prezes Zrzeszenia — może się pochlubić faktem, że w historii kupiectwa polskiego stał się kolebką jedności organizacyjnej kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych. Przed 40 laty, t. j. w roku 1907, zostało Zrzeszenie powołane do życia. Już w roku następnym przedstawiciel Zrzeszenia, ś. p. St. Maciejewski, uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Kupców Podróżujących w Paryżu. Nie można również zapomnieć o drugim członku Zrzeszenia, ś. p. Bolesławie Kasprzowicz z Gniezna, jednym z pionierów polskiej ekspansji gospodarczej na wszystkie prawie kontynenty świata. Przed pierwszą wojną światową kupcy poznańscy — członkowie Zrzeszenia — dzięki znajomości fachu i własnej przedsiębiorczości byli pionierami wymiany handlowej w grani-

cach dawnej Rzeszy niemieckiej, na ziemiach Polski w Czechach i w całych Austrowęgrzech.

Okres po pierwszej wojnie światowej — stwierdza prezes Zrzeszenia — zaznaczył się ekspansją organizacyjną ośrodka poznańskiego na wszystkie znaczniejsze miasta Rzeczypospolitej. Bydgoszcz, Katowice, Toruń, Grudziądz, Warszawa, Łódź, Kraków poszły w ślady Poznania. W roku 1932 powołana została w Poznaniu do życia Rada Zrzeszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych obejmująca swymi wpływami organizacyjnymi kraj cały. Poznań do chwili wybuchu drugiej wojny światowej był ośrodkiem organizacyjnym kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych w Polsce. Do zadań Rady Zrzeszenia należała obrona wspólnych interesów kupiectwa podróżującego, pielęgnowanie tradycji, życia towarzyskiego, kształcenie zawodowe członków, akcja samopomocowa na rzecz wdów i sierot, wspomaganie nowych członków w ich starciach do pracy kupca podróżującego.

W okresie międzywojennym — stwierdza prezes Zrzeszenia — kontakty handlowe kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych były wszechstronne. Członkowie Zrzeszenia byli nie tylko sprzedawcami towaru, ale również propagandystami przemysłu rodzimego, uświadamiając społeczeństwo o wysokiej jakości wytworów polskich. Kupiec podróżujący przyczyniał się w ten sposób do rozwoju produkcji krajowej, eliminując tą drogą zdawnie zakorzenione 'sentymenty do niepolskich towarów markowych, wytwarzanych przez kapitał zagraniczny.

W ostatnich latach przed wojną zrozumienie przemysłu i handlu hurtowego dla roli kupca podróżującego było tak wielkie, że świat gospodarczy w swej ekspansji towarowej posługiwał się w przeważającej mierze pośrednictwem Zrzeszenia na drodze do detalisty i szerokiego ogółu konsumentów.

W historii organizacji dochodzimy wreszcie do okresu drugiej wojny światowej. Okres okupacji — stwierdza prezes B. Trinschka — siłą rzeczy zahamował pracę organizacyjną Zrzeszenia, jednak idea więzi zawodowej członków i koleżeństwa była kamieniem węgielnym, który pozwolił przetrwać i na nowych podwalinach odbudować życie organizacyjne Zrzeszenia.

W obecnym okresie powojennym fundowanie gospodstwa narodowego na nowych podstawach przyniosło szerokie zasadniczych zmian w odniesieniu do pośrednictwa handlowego. Mimo, że nowy model gospodarstwa powojennego przybrał trójsektorowy charakter z przedsiębiorczością prywatną jako trzecim równouprawnionym ogniwem, nie można powiedzieć, by stanowisko kupca podróżującego było powodem troski Zrzeszenia. Kupiec prywatny i przedstawiciel handlowy znalazł się w sytuacji dość upośledzonej z uwagi na istnienie poglądów, które misję przedstawiciela handlowego uznawały za „zbędne pośrednictwo”.

Życie gospodarcze ma jednak swoje prawa i trudno sobie wyobrazić, ażeby normalnie funkcjonujący aparat przemysłowy miał na dłuższą metę obyć się bez sprawującego funkcjonującego aparatu rozdzielczego i racjonalnego prowadzenia towarów w terenie. Właśnie kupiec podróżujący jest w pierwszym rzędzie powołany do działania, która ma na celu szybkie i sprawne zaspokojenie potrzeb świata pracy. Nie zastąpi go w tym względzie żaden inny człowiek, ponieważ poznawanie potrzeb gospodarczych społeczeństwa, ustalanie chłonności rynku tak w czasie jak i w przestrzeni jest sztuką, jakiej się uczyć trzeba przez długie lata praktyki zawodowej. Przeżywamy obecnie ok-

deficytowej podaży niektórych artykułów przemysłowych, równocześnie okres zwiększonego popytu, co jest normalnym zjawiskiem oraz konsekwencją wojennego zniszczenia powojennego głodu towarowego, jednak nadejdzie czas, że warunki tego rodzaju ulegną normalizacji i wówczas wyzyskanie możliwości produkcyjnych przemysłu, poprzez racjonalną dystrybucję stanie się znowu problemem pierwszorzędnej wagi. W naszej nowej rzeczywistości gospodarczej — stwierdza prezes Trinschek — w oparciu o jedynie racjonalne metody gospodarowania, kupiec podróżujący winien odgrywać rolę męża zaufania czynników, organizujących 3-letni plan gospodarczy. Kupcy podróżujący, pełniąc jak najlepiej swą misję, przyczynią się tak gos-

podarczo jak i ideologicznie do utrwalenia i wzmocnienia zrębów odbudowującego się przemysłu i handlu oraz tych wszystkich wartości, które są niezbędnym czynnikiem wzrostu potęgi gospodarczej i politycznej społeczeństwa.

Władze Zrzeszenia wspólnie z ogółem członków żywią dlatego niepłonną nadzieję, że przy rozwinięciu wszelkich możliwości pracy, jakimi kupiectwo w chwili obecnej dysponuje, zostanie ono wciągnięte bez reszty w mechanizm wytwórczo-wymienny, przyczyniając się tą drogą do tworzenia pomyślniejszej przyszłości gospodarczej społeczeństwa i państwa.

Wywiad przeprowadził sb.

O zdrowe pośrednictwo w wymianie handlowej

Istnieje stara, podkreślana i uznawana powszechnie zasada, że handel z racji swych odpowiednio unerwionych kontaktów terenowych jest właściwym inspiratorem przemysłu. Produkcja przemysłowa, w szczególności sprawa bytu wytwórców przemysłu, zawsze będzie kuliła, gdy opierać się będzie jedynie na kalkulacjach papierkowych, bez nikłej oceny potrzeb ludności, chłonności rynku i szeregu innych czynników, których nie można w myśleniu działaniu gospodarczym nie zauważyć. Istnieją kardynalne zasady ekonomiki w zakresie organizacji pracy, administracji surowcami i organizacji zbytu, aktualne zawsze bez względu na system gospodarowania i klimat, w jakim realizuje się idee tworzenia społecznego dobrobytu. Prawo rentowności produkcji, prawo podaży i popytu istniało, istnieje i zawsze będzie istnieć w każdym systemie gospodarczym, dlatego ignorowanie tych zasad nie będzie nigdy miało nic wspólnego z właściwą w całym tego słowa znaczeniu gospodarką dobrami społecznymi.

Nie jest w tej chwili naszą rzeczą analizować wzgl. przeciwstawiać sobie wzajemne systemy ekonomiczne, nie mamy również zamiaru podchodzić bliżej do sprawy organizacji naszego obecnego gospodarstwa narodowego, ale co nas bądź co bądź interesuje, to zagadnienie, na które zwróiliśmy na początku rozważań naszych uwagę. Chodzi mianowicie o stosunek handlu do przemysłu, o zadanie, jakie handel ma do spełnienia nie tylko w dziedzinie mechanicznej dystrybucji, ale również jako inspirator przemysłu i jeden z bardzo ważnych motorów wszelkiego gospodarczego zafalania.

Dzisiaj właśnie w okresie trwania t. zw. bitwy o handel trzeba zwrócić uwagę na te strony gospodarczego pośrednictwa, które w obecnym okresie rozbudowy nowych form spółdzielstwa między wytwórczością i wymianą są całkowicie ignorowane. Prywatny handel osiadły, aczkolwiek oryka się ze znacznymi trudnościami, ma możność pracy stabilizacji swych placówek gospodarczych, działalność handlowa natomiast, zasadzająca się na usługach pośredniczących i akwizycji między wytwórcą i kupcem, prawie że nie istnieje. Przeżywamy chwilowo okres deficytów towa-

rowych, nie dowodzi to jednak, ażeby w najbliższej przyszłości nasz rynek wewnętrzny nie miał ulegać stabilizacji. I nadejdzie wówczas moment, że trzeba się będzie zastanawiać, jak towar najlepiej ulokować, zbierać wiadomości i dane, które będą drogowskazem dla właściwej i dostosowanej do potrzeb ludności produkcji przemysłowej. Trudno wyobrazić sobie normalne funkcjonowanie organizmu gospodarczego bez elementów pośredniczących, tych właśnie, które utrzymują specjalnie żywy kontakt pomiędzy wytwórcą i konsumentem.

Czy zatem sprawa organizacji właściwie pojętego pośrednictwa ma narazie leżeć odłogiem? Czy nie będzie późno, gdy okoliczności zmuszą placówki wytwórcze do postawienia na odpowiednim poziomie aparatu zbytu i właściwej organizacji terenowej sieci pośrednictwa? Przecież nie zawsze kupiec osiadły dzień swojej działalności będzie dzielił na pracę w przedsiębiorstwie i pogoń za towarem. Nadejdzie wreszcie czas, że i towar będzie kupca szukał i wówczas chyba wszelkie Centrale i Zjednoczenia na równi z przemysłem prywatnym staną przed problemem uelastycznienia swej działalności dystrybucyjnej. Jest rzeczą jasną, że wymaganiom tym nie uczyni zadość żaden urzędnik. Pracy takiej może podjąć się jedynie kupiec-akwizytor i przedstawiciel handlowy.

Dzisiaj właśnie w okresie trudności gospodarczych naszego rynku wewnętrznego, wywołanych m. in. istnieniem nieregularnego handlu, zjawisko tego rodzaju nie przybrałoby tak drastycznych form, gdyby rozprawdzaniem towaru w terenie zajął się właśnie uznany kupiec-pośrednik jako akwizytor, lub przedstawiciel handlowy, a nie nieuchwytny dla władz skarbowych i wyłamujący się z wszelkich reguł zdrowego pośrednictwa typ spekulanta.

Akwizycja i przedstawicielstwo handlowe nie są w żadnym wypadku zbędnym pośrednictwem.

I jeżeli się dobrze nad tym problemem zastanowimy, będziemy musieli bezstronnie przyznać, że oddanie zbytu towarów na drodze między dysponentem a odbiorcą w ręce właściwego pośrednika, zaoszczędziłoby nam wiele niejednych bolączek i niedomagań chwili obecnej. (sb)

Kupiec Podróżujący i Przedstawiciel Handlowy to czynnik kierujący zdrową strukturą polityki gospodarczej między producentem, hurtownikiem i detalistą.

Korzystajcie z jego usług!

Posiadamy rozległy aparat akwizycyjny na terenie całego kraju.

Zrzeszenie Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych

POZNAŃ, Wrocławska 37 tel. 36-74